

Sygn. akt I ACa 319/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski SSO del. Agnieszka Bednarek - Moraś
Protokolant:	sekr.sądowy Karolina Baczmaga

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Ł. A. i H. A.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 29 stycznia 2016 roku, sygn. akt I C 475/15

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim tylko o tyle, że obniża zasądzoną od pozwanego na rzecz powoda kwotę zadośćuczynienia do wysokości 20.000 (dwudziestu tysięcy) złotych a powództwo ponad tę kwotę oddala.**

**II. oddala apelację w pozostałej części.**

**III. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego należnymi stronie pozwanej.**

SSO del. A. Bednarek - Moraś SSA E. Buczkowska-Żuk SSA A. Kowalewski

Sygn. akt I ACa 319/16

## UZASADNIENIE

Powodowie: H. A. i Ł. A. wytoczyli powództwo o zapłatę przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W..

**Powódka H. A.** wnosila o:

- zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 80.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28.10.2014r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na podstawie art. 446 § 4 k.c.,

- zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł oraz opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 34 zł,

**Powód Ł. A.** wnosił o:

- zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 06.11.2014r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na podstawie art. 446 § 4 k.c.

- zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 2.400 zł oraz opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

W uzasadnieniu pozwu powodowie podali, że w dniu (...) r., doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć na miejscu poniósł A. A. (1) - syn powódki i brat powoda. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gryfinie II Wydział Karny z dnia 8 grudnia 2010 r. w sprawie II K 14/10, sprawca wypadku został skazany. Powodowie skierowali roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. w wyniku śmierci syna do ubezpieczyciela – (...) S.A. w W., który w chwili zdarzenia obejmował ochroną ubezpieczeniową posiadacza pojazdu, będącego jednocześnie sprawcą wypadku. Ten w odpowiedzi:

- przyznał na rzecz powódki H. A. kwotę 20.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wyniku śmierci syna,

- na rzecz powoda Ł. A. odmówił przyznania jakiegokolwiek kwoty tytułem zadośćuczynienia.

**Pozwany - (...) S. A. w W.**

w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz

o zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany podnosił, że zostało już przyznane zadośćuczynienie na rzecz H. A. w kwocie 20.000 zł, natomiast na rzecz Ł. A. nie znalazł podstaw do przyznania zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. Zdaniem pozwanego uprawnionymi do występowania z roszczeniem z art. 446 § 4 k.c. są wyłącznie najbliżsi członkowie rodziny zmarłego. Jest to węższy krąg podmiotów, niż osoby bliskie a roszczęcy zdaniem pozwanego nie znajduje się w kręgu osób określonych w art. 446 § 4 k.c.

Wyrokiem z dnia 29 stycznia 2016 r. Sad Okręgowy w Gorzowie Wlkp. zasądził od pozwanego na rzecz powódki H. A. kwotę 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 28.10.2014 r. do dnia zapłaty; zasądził od pozwanego na rzecz powoda Ł. A. kwotę 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 06.11.2014 r. do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie w stosunku do powódki H. A. i powoda Ł. A. oraz orzekł o kosztach procesu na rzecz każdego z powodów.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu (...) r. na drodze P. – S. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego kierujący samochodem osobowym marki S. (...) A. A. (1) poniósł śmierć w wyniku poniesionych obrażeń ciała. Sprawcą wypadku był kierowca ambulansu medycznego o nr rej. (...) - Ł. G..

W dniu wypadku pojazd prowadzony przez sprawcę był objęty polisą ubezpieczeniową OC wystawioną przez pozwaną - (...) S.A. z siedzibą w W..

Przeciwko sprawcy wypadku – Ł. G. toczyło się postępowanie karne sądowe o czyn z art. 177 § 2 k.k., przed Sądem Rejonowym w Gryfinie Wydział II Karny w sprawie II K 14/10. Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2010 r. Ł. G. został uznany winnym spowodowania wypadku komunikacyjnego i za ten czyn w oparciu o art. 177 § 2 k.k. został skazany na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 4 lata. Ponadto na podstawie art. 71 § 1 k.k. Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 180 stawek dziennych w kwocie po 25 zł. Wyrok uprawomocnił się z dniem 11 kwietnia 2011 r.

A. A. (1) był osobą młodą. W chwili śmierci miał 29 lat, z zawodu był przedstawicielem handlowym. Miał żonę P. oraz ośmiomiesięcznego syna M. A.. Był starszym synem spośród dwójki synów powódki. A. A. (1) był osobą pogodną, z poczuciem humoru, pomocną. Powódka zawsze mogła liczyć na wsparcie i pomoc syna. A. A. (1) mieszkał w domu rodzinnym z powodami i ojcem J. A. do chwili rozpoczęcia studiów z archeologii w P.. W okresie studiów przyjeżdżał co tydzień, później co dwa tygodnie, z czasem ze swoją narzeczoną P. raz w miesiącu. Po studiach wyjechał wraz z narzeczoną na rok do Irlandii i stamtąd dzwonił do powodów. Po powrocie ożenił się z dotychczasową dziewczyną i zamieszkał na stałe w P.. A. A. (1), mimo iż mieszkał z żoną i synem w P., utrzymywał stały kontakt z matką i bratem. Przynajmniej raz-dwa razy w miesiącu odwiedzał rodziców i brata wraz z żoną i synkiem. Odwiedzał powodów również sam, często zniemacka w ramach wykonywania obowiązków pracowniczych, gdyż w związku z pracą wyjeżdżał w delegację, np. do S.. Jego obecność wypełniała dom radością i energią. Powodowie niezmiernie się cieszyli się, kiedy A. przyjeżdżał. Również powodowie go odwiedzali w P.. Wolny czas spędzali na rozmowach i grach. Spędzali razem wszystkie święta, uroczystości rodzinne, jak imieniny. Ostatnie wspólne spotkanie odbyło się 30 marca 2009 r. z okazji imienin powódki w domu w T., na które A. przyjechał z żoną i synkiem.

Powódka H. A. miała bardzo bliskie relacje z synem A., starała się wpoić mu życiowe zasady, zaś syn odwdzięczał się jej miłością, wsparciem i pomocą. Powódka była silnie emocjonalnie związana ze swoim zmarłym synem. Łączyły ich wzajemne serdeczne, rodzinne relacje. Powódka wychowywała syna, wspierała go w życiu, towarzyszyła w jego wzrastaniu, dojrzewaniu. Relacje między powódką a synem były oparte na miłości, przywiązaniu, trosce, serdeczności. Powódka była dumna z osiągnięć syna A.. A. A. (1) dobrze się uczył, otrzymywał wyróżnienia, nie sprawiał problemów wychowawczych. W dorosłym okresie życia dobrze sobie radził, skończył studia w P., pracował przez rok za granicą, gdzie wyjechał ze swoją narzeczoną, po powrocie z zagranicy kupił mieszkanie w P., założył rodzinę. Pomimo opuszczenia domu rodzinnego zmarły utrzymywał kontakty z rodzicami i bratem, często odwiedzał dom rodzinny, dzwonił do matki. Zmarły w wypadku komunikacyjnym A. A. (1) był w pełni odpowiedzialnym mężczyzną. Był zaangażowany w życie swojej rodziny. Pomagał żonie w wychowywaniu syna, w prowadzeniu domu ale również nie zapominał o swoich rodzicach i bracie. Powodowie zawsze mogli liczyć na jego pomoc.

Dla powódki H. A. informacja o śmierci syna była ogromnym szokiem. O śmierci syna dowiedziała się telefonicznie w godzinach nocnych od synowej. Zareagowała z niedowierzaniem, rozpaczą i niezgodą na ten fakt. Powódka H. A. niewiele pamięta od momentu, w którym dowiedziała się o śmierci syna. Pamięta jedynie, że całą noc spędziła przed domem na podwórku. Powódka „wymyślała” irracjonalne okoliczności zaprzeczając w ten sposób rzeczywistości. Następnego dnia pojechała z drugim synem do P., gdzie odbyła się kremacja. Przed kremacją tuliła syna i wydawało się jej, że nikogo nie ma wokół. Następnie 10 kwietnia odbył się pogrzeb syna A.. Jej mąż nie był ani na kremacji, nie pożegnał się z synem i nie był też na pogrzebie. Przez cały czas do dnia pogrzebu powódka płakała, nie była w stanie niczego zrobić. Organizacją pogrzebu zajęła się synowa powódki a powódka wspierała ją w tym zakresie finansowo. Powódka po śmierci syna nie mogła spać, doświadczała zaburzeń apetytu, miała trudności w funkcjonowaniu, w koncentracji. Przyjmowała przez 2-3 miesiące leki uspokajające, z których zrezygnowała, gdy poszła do pracy w obawie o jakąś pomyłkę. Emocje, których doświadczała były tak intensywne, że uniemożliwiały normalne funkcjonowanie w życiu codziennym. Przez długi czas nie była w stanie wywiązywać się ze swoich obowiązków. Jedyne co robiła w domu to obiad dla młodszego syna, na resztę nie miała siły, nie sprzątała, nie dbała o siebie. Przez okres miesiąca była na zwolnieniu lekarskim. Po powrocie do pracy pracodawca nie wyznaczał jej jako pielęgniarki nocnych dyżurów, a ona sama prosiła, żeby koleżanki sprawdzały, czy popełnia błędów w pracy. Miała żal do kierowcy, że chodzi zdrowy, a jej syn nie żyje. Cztery miesiące po pogrzebie poszła kilkakrotnie do psychologa, który przyjeżdża do szpitala. Po roku poszła do psychiatry, od którego dostała leki i stan jej nieco poprawił się. Kiedy jej drugi syn Ł. powiedział do niej w II

klasie liceum, że chyba nie zaliczy roku i zaczął krzyżeć, że życie nie jest nic warte, przestraszyła się, że syn sobie coś zrobi. Uświadomiła sobie, że ma jeszcze jednego syna, który potrzebuje matki. Zaczęła uczyć się razem z nim. H. A. na dzień śmierci syna A. nie miała żadnego wsparcia ze strony męża, który przed śmiercią A. pił alkohol, a po śmierci syna upijał się już codziennie. Mąż powódki a ojciec A. A. (1) nie był nawet na kremacji i pogrzebie syna, ostatecznie z powodu alkoholu stracił pracę. Powódka nie potrafiła wybaczyć mężowi, że nie przeżywa żałoby tak, jakby ona tego oczekiwała. Pod koniec kwietnia 2009 r. wniosła pozew o rozwód. W październiku 2009 r. uprawomocnił się wyrok rozwodowy powódki z jej mężem J. A.. W lipcu 2010 r. J. A. zmarł w wyniku choroby serca. Wyprowadził się z domu na miesiąc przed swoją śmiercią, powódka spłaciła męża. Wsparciem dla niej po śmierci syna A. byli siostra I. J. i jej brat J. P.. Mogła z nimi dużo rozmawiać. Powódka do dziś odczuwa mocno nasiloną tęsknotę. Każdego dnia myśli o synu. Często ogląda jego zdjęcia. W ciągu kilku lat jej życie diametralnie się zmieniło. Zmiany tej powódka wciąż nie potrafi zaakceptować. Powódka jako matka do dziś nie może pogodzić się ze stratą syna, kiedy o nim myśli czuje nieopisany ból. Po śmierci A. A. (1) życie całej rodziny uległo drastycznej zmianie. Obecnie powódka ma dalej problemy ze spaniem, wybudza się. Ma zawroty głowy, osłabła jej pamięć do dat i nazwisk. Wróciło zainteresowanie życiem. Radość daje jej wnuk. Z wnukiem ogląda zdjęcia syna i nim mu opowiada. Na początku jeździła na cmentarz dwa razy w miesiącu do D., gdzie z P. syn jej został przeniesiony w związku ze zmianą zamieszkania synowej. W święta woli wziąć dyżur w pracy. Jeździ do synowej i wnuka i wówczas idzie na cmentarz. Zachowała pamiątki po synu, jego koszule, sweter, storczyki od syna, które ciągle kwitną. Spotyka się na długie rozmowy ze swoją koleżanką D. F.. Zaakceptowała fakt, że jej synowa od roku spotyka się z nowym partnerem. Powódka była po śmierci syna trzy razy w sanatorium ze względu na schorzenia kręgosłupa. Leczy się farmakologicznie na zawroty głowy i na poprawienie pamięci.

Przed śmiercią syna powódka H. A. dobrze funkcjonowała. Powódka radziła sobie z różnymi codziennymi sprawami, prowadzeniem domu, pracą zawodową. Pracuje od 40 lat w Szpitalu na oddziale pulmonologii jako pielęgniarka. Zarabia średnio 2200 zł miesięcznie. Powódka przed śmiercią syna nie prezentowała zaburzeń emocjonalnych, była osobą aktywną o szerokich kontaktach interpersonalnych i potrzebie działania. Od śmierci syna linia życia powódki uległa załamaniu. Obecnie powódka ma 59 lat, nie stawia sobie żadnych celów i nie robi planów na przyszłość, obecnie czeka na emeryturę. Obecnie powódka mieszka sama w T..

Ł. A. był młodszym bratem zmarłego A. A. (1). Ze zmarłym bratem miał bardzo dobre relacje. Bracia byli sobie bardzo bliscy, pomimo 14 letniej różnicy wieku. Gdy A. A. (1) wyjechał do P. na studia powód Ł. A. miał 4 lata. Bracia utrzymywali ze sobą ciepłe i serdeczne relacje. Więzy między nimi była głęboka, pielęgnowana nawet po opuszczeniu domu rodzinnego przez zmarłego. W okresie studiów A. A. (1) przyjeżdżał raz w miesiącu, by odwiedzić dom rodzinny, zabierał go do akademika, a na wakacje zabierał młodszego brata w góry. Spędzali ze sobą wiele czasu. Mógł z bratem porozmawiać na każdy temat. Więzy ta była wartościowa, oparta na miłości, zaufaniu wzajemnym przywiązaniu. Powód zawsze mógł liczyć na wsparcie i opiekę ze strony starszego brata A.. Starszy brat był zawsze wzorem do naśladowania dla powoda. Powód pamięta jak w dzieciństwie starszy brat grał z nim w piłkę, chodził na spacer do lasu z psem, jeździł nad jezioro gdzie uczył go pływać, wędkować. W gorszych momentach gdy ojciec nadużywał alkoholu, brat zastępował mu ojca. A. A. (1) nie zmienił się nawet wówczas, gdy poznał P. – dziewczynę i późniejszą żonę. Zapewniał również dobry kontakt matce i bratu z P.. Zawsze pamięta o urodzinach i imieninach powoda. Na dzień śmierci brata miał 16 lat, chodził wtedy do gimnazjum. O śmierci brata dowiedział się gdy leżał już w łóżku, słyszał jak dzwonił telefon. Pamięta, że żona brata zadzwoniła i poinformowała o tragedii. To był dla niego szok, nie mógł uwierzyć w śmierć brata, był załamany, przepłakał całą noc. Rano zasnął ze zmęczenia psychicznego. Nie mógł dojść do siebie po śmierci brata, stale wracał wspomnieniami do chwil spędzonych z nim. Bezpośrednio po tragicznej śmierci brata powód Ł. A. stracił wiarę we własne siły i możliwości, nie dla niego nie miało większego sensu. Doszedł do wniosku, że starania człowieka niczemu nie służą, jego brat się starał i aktualnie już go nie ma. Do szkoły powrócił po 2-3 tygodniach. W szkole pogorszyły się jego wyniki w nauce, sam nie widział sensu by wykazywać się intelektualnie. Uczył się, byle nie powtarzać roku. Było tak również przez cały okres liceum. W tym czasie nie miał wsparcia swojego ojca, bo ten nadużywał alkoholu. Po śmierci brata nie zależało mu też na utrzymywaniu dobrych relacji z rówieśnikami i dopiero od drugiej klasy liceum nawiązał bliższe relacje z kolegami. Zdał maturę, przez dwa miesiące studiował zaocznie bezpieczeństwo narodowe w Z., gdyż uznał, że nie dojrzał do tych studiów. Od razu po liceum od lipca rozpoczął pracę. Z matką mieszkał do listopada 2013 r. kiedy to w listopadzie wyjechał do pracy do Niemiec. Powód Ł. A. –ma 22

lata, wykształcenie średnie, bez zawodu, jest kawalerem. Od dwóch lat pracuje i mieszka w Niemczech. Pracuje w magazynie na trzy zmiany. Mieszka około 550 km od matki w wynajmowanym mieszkaniu. Przyjeżdża do matki do T. raz na dwa miesiące. Zatrzymał po bracie wiele pamiątek, na przykład naczynia z gliny, które jego starszy brat sam robił. Powód odczuwa pustkę, brakuje mu brata. Najintensywniej przeżywał żałobę do końca drugiej klasy liceum. Miał wsparcie w matce. Powód nigdy nie korzystał z pomocy psychiatry czy psychologa ani nie przyjmował środków uspokajających. Ojciec przez cały czas od śmierci syna A. codziennie upijał się i Ł. A. nie miał z ojcem żadnych relacji. Zachował w sobie żal do ojca, że nie był wsparciem dla niego i dla matki w okresie po śmierci A. A. (1). Z biegiem czasu stan powoda uległ poprawie, jednakże nadal wspomnienia o bracie bywają bolesne. Przychodzą takie momenty zwłaszcza w święta, w rocznicę urodzin brata przy okazji spotkań rodzinnych, że uczucie żalu oraz bolesnej pustki powraca ze zdwojoną siłą. Kiedy mieszkał w Polsce jeździł z matką co dwa tygodnie do P. na grób brata. Od wyjazdu do Niemiec odwiedza grób brata przy okazji przyjazdów do Polski w zależności od otrzymanego urlopu z pracy. Nie jest z nikim związany. Chciałby w przyszłości założyć rodzinę. Powód chciałby być tak dobry dla bratanka, jak jego brat dla niego. Planuje otworzyć w Polsce jakąś działalność gospodarczą. Zarabia 1.500 euro, Miesięcznie stara się zaoszczędzić około 800-900 euro.

Powodowie od śmierci A. A. (1) utrzymują kontakt z żoną zmarłego i M. - dzieckiem zmarłego A. i jego żony. Powódka często ma możliwość zabierać wnuka do siebie. Powód Ł. A. żałuje, że nie może usłyszeć od brata, że ten jest z niego dumny, choćby z tego, że zrobił prawo jazdy, że pracuje i sobie radzi.

Z opinii biegłej sądowej wynika, że każdy z powodów w różny sposób, w zależności od swoich predyspozycji osobowościowych, przeżywał i radził sobie z bólem i cierpieniem, jakiego doświadczył w związku ze śmiercią syna i brata A. A. (1).

Według biegłej powódka H. A. na skutek tragicznej śmierci syna doznała ostrej reakcji na stres w następstwie przejściowych trudności w zakresie codziennego funkcjonowania. Zdarzenie, w którym zginął syn powódki miało dla niej szczególne znaczenie, ponieważ powódka darzyła syna miłością, łączyła ich silna więź emocjonalna, podtrzymywana w toku osobistych kontaktów, rozmów telefonicznych, spędzania wolnego czasu w gronie rodziny. Charakter więzi był typowy dla przeciętnego rodzica, który w obcowaniu z dzieckiem buduje relację przywiązania, wzajemnego szacunku, otwarcia na siebie, zrozumienia potrzeb każdej z osób. Powódkę i zmarłego syna łączyła silna więź uczuciowa, porozumienia, serdeczności i wzajemnej pomocy. Po śmierci syna powódka przeżywała żałobę, której zwłaszcza pierwsze miesiące negatywnie wpływały na jej stan emocjonalny. Doświadczała rozpacz, bólu wewnętrznego, smutku, żalu i złości. Intensywność odczuwalnych emocji była tak silna, iż powódka przebywała przez 3 tygodnie na zwolnieniu lekarskim. Zaniedbała codzienne obowiązki, przestało jej zależeć na wielu czynnościach, które były częścią jej dnia codziennego. W konsekwencji zdarzenia powódka doświadczała charakterystycznego dla żałoby poczucia osamotnienia. Uznała w swojej świadomości fakt śmierci syna, ale się z tym faktem nie pogodziła się. W psychice powódki śmierć syna spowodowała utrzymujące się poczucie nieodwracalnej straty i tęsknoty. Aktualnie konsekwencje śmierci syna związane są z obniżeniem satysfakcji z życia, nasilania się przykrych przeżyć i wspomnień zwłaszcza w okresie świąt, które przed zdarzeniem miały dla powódki radosny charakter. W ocenie biegłej u powódki nie stwierdza się występowania objawów, które mogłyby sugerować zaburzenia natury psychicznej. W aktualnym badaniu psychologicznym nie stwierdzono symptomów mogących wskazywać na zaburzenia w testowaniu rzeczywistości. Powódka nie przejawia zaburzeń natury depresyjnej czy objawów nerwicy pourazowej. Zdaniem biegłej przebieg proces żałoby nie miał charakteru powikłanego patologicznie. Powódka doświadczyła w przebiegu żałoby fazy niedowierzania, przejściowej dezorganizacji codziennego funkcjonowania oraz okresu reorganizacji do nowej struktury rodziny.

Według biegłej powód Ł. A. nadal odczuwa pustkę po zmarłym bracie. Emocje te mają charakter normalnej reakcji na stratę, której doświadczył. Śmierć brata była dla powoda nagłym, niezrozumiałym wydarzeniem, w wyniku którego utracił bliską, silną i serdeczną więź rodzinną. Mimo różnicy wieku powód utrzymywał bliskie i ciepłe relacje ze zmarłym. W zakresie zmiany sytuacji życiowej powoda po śmierci A. A. (1) stwierdza się utratę bliskiej braterskiej więzi rodzinnej, jaka łączyła powoda ze zmarłym. Powód w pewnym sensie czuje się osieroconym przez brata. Po śmierci brata powód doświadczał żałoby, miał trudności w szkole, musiał poddać obowiązkom, jakie na niego spadły

w związku ze zdarzeniem. Co prawda wspomnienia zmarłego wywołują u powoda zadumę i tęsknotę, to jednak reakcje te mieszczą się w granicach zwyczajowo wyrażanych uczuć po stracie bliskiej osoby i nie noszą patologicznego charakteru. Po śmierci brata powód przeżywał kolejne fazy żałoby. Najpierw szoku i niedowierzania, następnie dezorganizacji codziennego życia a następną reorganizacji funkcjonowania w zmienionej codzienności, bez brata. Aktualnie powód prawidłowo funkcjonuje w rolach społecznych. Powód nie przejawia zaburzeń natury depresyjnej czy występowania symptomów nerwicy pourazowej. W ocenie biegłej żałoba po zmarłym A. A. (1) została zakończona.

Powódka H. A. pismem z dnia 7 października 2014 r. złożyła wniosek o przyznanie kwoty 100.000 zł. na swoją rzecz tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. a ponadto na podstawie art. 446 § 3 k.c. wniosła o przyznanie 30.000 zł z tytułu pogorszenia się sytuacji materialnej i życiowej.

Powód Ł. A. dnia 5 listopada 2014r. złożył wniosek o przyznanie kwoty 70.000 zł. na swoją rzecz tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c.

Pozwany w piśmie z dnia 27 października 2014 r. przyznał na podstawie art. 446 § 4 k.c. na rzecz matki H. A. 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Odmówił natomiast przyznania świadczenia na podstawie art. 446 § 3 z tytułu pogorszenia się sytuacji materialnej i życiowej.

Pismem z dnia 5 listopada 2014r. pozwany odmówił przyznania na rzecz powoda Ł. A. świadczenia tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. uznając, iż brat zmarłego nie należy do członków najbliższej rodziny poszkodowanego.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo okazało się uzasadnione w części.

Roszczenia powodów były indywidualne, odrębne, wywodzone z własnej krzywdy każdego z powodów.

W przedmiotowej sprawie bezsporny był fakt, iż syn powódki H. A. oraz brat powoda Ł. A. - uległ śmiertelnemu wypadkowi, do którego doszło w dniu (...) r. Bezprawność i zawinienie kierującego samochodem osobowym marki V. (...) – Ł. G., została potwierdzona prawomocnym wyrokiem skazującym Sądu Rejonowego w Gryfinie Wydział II Karny z dnia 8 grudnia 2010r., sygn. akt II K 14/10 i pozwany nie kwestionował tych okoliczności. W powyższej sytuacji źródłem odpowiedzialności pozwanego jest umowa ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zawarta pomiędzy pozwanym ubezpieczycielem - (...) S.A. z siedzibą w W. a sprawcą wypadku- posiadaczem pojazdu Ł. G. ( art. 822 § 1 k.c. i następnie).

Sąd Okręgowy dokonując oceny podstawy prawnej żądania powodów uznał, że podstawą roszczeń o zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej jest art. 446 § 4 k.c.

W przedmiotowej sprawie zdarzenie powodujące krzywdę miało miejsce w dniu (...) r. zatem zastosowanie ma art. 446 § 4 k.c. Zgodnie z art. 446 § 4 k.c. Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

A. A. (1) w chwili śmierci miał 29 lat, z rodziną był niezwykle emocjonalnie związany. Był wzorowym mężem i ojcem, ale również dobrym dzieckiem dla swoich rodziców i autorytetem dla młodszego brata. W normalnej prawidłowo funkcjonującej rodzinie uczucie straty, jakiej doznaje rodzic po śmierci dziecka jest niezwykle bolesne. Natomiast miłość i przyjaźń braterska jest jedną z podstawowych i naturalnych więzi, jakie powstają w rodzinie. Nagłe zerwanie więzi powoduje uczucie ogromnego smutku. Ból i cierpienie, jakie towarzyszyły powodom po stracie syna i brata były niezaprzeczalne.

Podstawę ustaleń Sądu poczynionych w sprawie stanowiły zebrane w toku procesu dokumenty, zeznania i oświadczenia powodów, zeznania świadków D. F., I. J., J. P. i opinie biegłej psycholog. Wiarygodności i mocy dowodowej dokumentów, w tym także zgromadzonych w aktach szkodowych, strony nie kwestionowały, a Sąd nie znalazł żadnych przesłanek, aby czynić to z urzędu. Wiarygodności i mocy dowodowej Sąd nie odmówił także

zeznaniom powodów i świadków. Zeznania te były spontaniczne, naturalne, nieskrępowane, szczere. Cechowały je także emocje osobiste zeznających. Zeznający nie starali się kreować faktów, które mogłyby mieć znaczenie dla korzystnego rozstrzygnięcia sprawy. Świadkowie podkreślali wielki ból powódki po stracie syna i powoda po stracie brata, trudność z pogodzeniem się matki po stracie syna i ból powoda po utracie starszego brata. Opinie biegłej psycholog są zrozumiałe, logiczne, profesjonalne. Biegła sądowa bardzo szczegółowo przeanalizowała rodzaj więzi łączących powodów z A. A. (1), przebieg żałoby i funkcjonowanie powodów po śmierci syna i brata.

Przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego ma na celu zrekompensować krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 7 lipca 2009 r. II ACa 44/09, LEX nr 523973). Naruszenie prawa do życia w rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie 446 § 4 k.c. zmierza do zaspokojenia szkody niematerialnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2009 r. I PK 97/09, LEX nr 558566). Przewidziane w art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienie służy kompensacie krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia, ograniczenia sfery korzystania z przyjemności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 maja 2012 r. w sprawie I ACa 301/12, LEX nr 1213847). Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Kryteria te wypracowuje przede wszystkim judykatura, szczególnie orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz doktryna. Kierując się tymi wskazaniem, można ogólnie stwierdzić, że określając wysokość zadośćuczynienia, sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 września 2012 r. w sprawie I ACa 711/12 LEX nr 1237428). Dla jej sprecyzowania i przyjęcia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia uwzględnić należy następujące okoliczności: rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia, nieodwracalność skutków naruszenia, stopień winy sprawcy. Każda jednak sprawa powinna być oceniana indywidualnie i uwzględniać sytuację rodzinną osoby, której dobro zostało naruszone w wyniku śmierci osoby najbliższej.

W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że śmierć A. A. (1) spowodowała zerwanie silnych więzów rodzinnych, jakie łączyły powodów ze zmarłym. To zdarzenie spowodowało poczucie pustki, osamotnienie, tęsknotę. Zmarły tragicznie A. A. (1) miał 29 lat, matka i brat byli z nim niezwykle silnie związani, spędzali razem każdy możliwy wolny czas. A. A. (1) odwiedzał rodziców i brata w rodzinnej miejscowości raz-dwa razy w miesiącu wraz z żoną i synkiem a nadto sam odwiedzał powodów przy okazji wyjazdów służbowych do S.. Również powodowie odwiedzali A. w jego miejscu zamieszkania - w P.. Każde święta, uroczystości rodzinne a także niektóre weekendy spędzali razem. Śmierć dziecka i rodzeństwa niewątpliwie jest jedną z największych traum w życiu. Powodowie są osobami bezwzględnie najbliższymi ze względu na silną więź ze zmarłym, którą szczegółowo Sąd scharakteryzował w uzasadnieniu. Niewątpliwym jest, że każdy z powodów doświadczył na swój indywidualny sposób krzywdy, różnie radząc sobie z bólem i cierpieniem w zależności od predyspozycji osobowościowych, wieku i stopnia odporności na stres.

Śmierć A. A. (1) była dla obojga powodów ogromnym szokiem, traumatycznym przeżyciem. Powodowie H. A. i Ł. A. utracili bezpowrotnie możliwość przebywania z A. A. (1), wspierania się w trudnych chwilach, rozmów, zabaw, dzielenia się pasjami.

Powódka nie może nawet po kilku latach pogodzić się ze śmiercią najstarszego syna. Wspomnieniom towarzyszy poczucie bólu, cierpienia. Na skutek śmierci syna powódka doznała naruszenia dobrostanu emocjonalnego oraz psychicznego. W życiu rodzinnym doświadczenie żałoby spowodowało czasowe wyłączenie powódki z relacji rodzinnych, obniżenie odczuwania satysfakcji z relacji z bliskimi, trudnymi wspomnieniami i przykrymi emocjami z okazji świąt i uroczystości rodzinnych. W życiu osobistym powódka doświadczyła osobistej straty relacji z synem i z tego powodu poczucia pustki wewnętrznej. Powódka nie miała w tym traumatycznym okresie wsparcia męża, zakończyła rozwodem swoje małżeństwo wykazując w ten sposób swój żal do męża z powodu swego rodzaju pozostawieniu jej samej sobie w cierpieniu po stracie syna. Pochowanie własnego dziecka zawsze wiąże się jednak

z ogromnym bólem i cierpieniem rodziców. Nie ma tu znaczenia wiek dziecka. Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 czerwca 2012r. sygn. akt I ACa 577/12, który w swoim wyroku wskazał, iż „nieuprawnione jest stanowisko, jakoby więź rodziców z pełnoletnim dzieckiem była co do zasady słabsza niż z dzieckiem małoletnim, a tym samym by cierpienia rodziców zmagających się z bólem po śmierci dorosłych dzieci były mniejsze. W prawidłowo funkcjonujących rodzinach więzi te nie ulegają, bowiem osłabieniu nawet po usamodzielnieniu się dzieci i związanym z tym ograniczeniu codziennych kontaktów oraz wzajemnego zaangażowania dzieci i rodziców w swoje sprawy”.

Powód Ł. A. utracił jedyny męski autorytet, jaki w jego młodym wieku pozwalał mu kształtować charakter, rozwijać intelekt. Pomimo 14 letniej różnicy wieku bracia byli sobie bardzo bliscy. A. A. (1) grał z powodzeniem w piłkę, chodził na spacer do lasu z psem, jeździł nad jezioro gdzie uczył go pływać, wędkować. Pokazywał bratu studenckie życie, zabierał w góry, rozmawiał na każdy temat, zapraszał do siebie do P.. W gorszych momentach gdy ojciec nadużywał alkoholu, brat zastępował powodowi ojca. Zawsze pamiętał o urodzinach i imieninach powoda. Śmierć A. A. (1) nadeszła w trudnym okresie życia powoda, gdyż chodził wtedy do ostatniej klasy gimnazjum, był przed rozpoczęciem nauki w liceum i związanym z tym stresem wywołanym zmianą szkoły i środowiska. W szkole pogorszyły się wyniki powoda w nauce, utracił wiarę w sens jakichkolwiek starań, odizolował się na pewien czas od rówieśników. Ten czas był o tyle jeszcze trudniejszy, że powód nie miał wsparcia u ojca, przeżył rozwód rodziców, a później jeszcze śmierć własnego ojca. Jedynym wsparciem była dla niego matka, sama pogrążona w żałobie. Jego żałoba jest zakończona, jednakże nadal wspomnienia o bracie są bolesne. Przychodzą takie momenty zwłaszcza w święta, w rocznicę urodzin brata, przy okazji spotkań rodzinnych, że uczucie żalu oraz bolesnej pustki powraca ze zdwojoną siłą. Towarzyszą mu pamiętki po bracie, a przede wszystkim żałuje, że nie usłyszy, że starszy brat jest z niego dumny. Brat pozostał dla niego wzorcem zachowań na przyszłość wobec żony, własnego dziecka i matki.

Sąd szczegółowo opisał w stanie faktycznym przebieg żałoby i aktualne funkcjonowanie powodów. W powyższych okolicznościach Sąd uznał, że kwota 70.000 zł dla powódki stanowi obiektywnie odczuwalne wartości majątkowe, indywidualnie pokryje krzywdę i pozwoli chociażby w minimalnym stopniu złagodzić cierpienie, jakiego powódka doznała wskutek śmierci swojego syna. Dlatego przy uwzględnieniu już wypłaconej kwoty przez pozwanego przed procesem w kwocie 20.000 zł Sąd zasądził kwotę 50.000 zł na rzecz powódki (punkt I wyroku). W ocenie Sądu zasądzona kwota jest adekwatna do rozmiaru cierpień psychicznych doznanych przez powódkę w związku ze śmiercią syna. Zasądzona kwota jest z jednej strony sumą ekonomicznie odczuwalną dla powódki, a z drugiej strony nie jest nadmiernie wygórowana i nie stanowi wzbogacenia powódki. W związku z powyższym Sąd oddalił żądanie powódki ponad kwotę należnego zadośćuczynienia w wysokości łącznej 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia uznając, że żądanie powódki w tym zakresie jest zawyżone i nieadekwatne do cierpień psychicznych doznanych przez powódkę (punkt III wyroku). Żałoba nie była u niej patologicznie powikłana i aktualnie jest już zakończona. Podkreślić należy, że kwoty w wysokości żądanej przez powódkę są zasądzone przez sądy tytułem zadośćuczynienia dla osób poszkodowanych w wypadkach drogowych lub na skutek błędu lekarskiego, a które doznały cierpień psychicznych w związku z długotrwałym i bolesnym procesem leczenia, czy na skutek trwałego uszczerbku na zdrowiu, który nie rokuje szans na powrót do pełnej sprawności psychicznej z uwagi na ograniczenia funkcji organizmu. Niewątpliwie krzywda takich osób jest znacznie większa i często charakteryzuje się brakiem rokowań co do poprawy stanu psychicznego. W niniejszej sprawie powódka niewątpliwie doznała ogromnej krzywdy związanej ze śmiercią osoby najbliższej, niemniej jednak powódka nie wymaga leczenia psychiatrycznego, wsparcia psychologa czy opieki osób trzecich w normalnym funkcjonowaniu.

Niewątpliwa jest również krzywda, jakiej doznał powód Ł. A. – brat zmarłego A.. Sąd szczegółowo opisał w stanie faktycznym przebieg żałoby i aktualne funkcjonowanie powoda przy uwzględnieniu zeznań świadków, powoda i opinii biegłej sądowej. Sąd uznał zatem, iż kwota 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznał powód w związku ze śmiercią starszego brata jest adekwatna do rozmiaru cierpień psychicznych doznanych przez powoda (punkt II wyroku). W istocie stanowić będzie odczuwalną dla powoda rekompensatę tej krzywdy. W ocenie Sądu żądanie przekraczające zasądzoną kwotę należało oddalić (punkt III wyroku). Powód nie wymagał i nie wymaga



leczenia psychologicznego czy psychiatrycznego, usamodzielniał się finansowo już po ukończeniu liceum i zdaniu matury, obecnie prawidłowo funkcjonuje w życiu osobistym, zawodowym, społecznym.

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. i art. 455 k.c., zasądzając je zgodnie z żądaniem, czyli od dnia 28 października 2014r., tj. od dnia następnego po wydaniu przez pozwanego decyzji odmownej w zakresie wypłaty zadośćuczynienia na rzecz powódki H. A. (k. 23 -24) oraz wobec powoda Ł. A. od dnia 6 listopada 2014r. (pismo z dnia 5 listopada 2014 r. w aktach sprawy na k. 28). Od daty ostatecznej decyzji pozwanego nie wystąpiły nowe okoliczności, które miałyby wpływ na wysokość zadośćuczynienia, co potwierdza opinia biegłego sądowego psychologa. Orzeczenie Sądu w zakresie przyznania zadośćuczynienia ma charakter deklaratoryjny, a nie konstytutywny, potwierdzający istnienie obiektywnego uprawnienia strony do żądania zadośćuczynienia w konkretnej wysokości (podobnie wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 kwietnia 2012 r. sygn. akt I ACa 307/12). Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma oczywiście charakter bezterminowego ale jego przekształcenie w terminowe następuje przez wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia. Powodowie tak właśnie uczynili składając wnioski o zapłatę świadczeń tytułem zadośćuczynienia. Decyzją z dnia 27 października 2014r. pozwany zakończył postępowanie likwidacyjne wobec H. A., natomiast decyzją z dnia 5 listopada 2014r. pozwany zakończył postępowanie likwidacyjne wobec Ł. A.. Mając na uwadze profesjonalny charakter działalności pozwanego, kadre i środki, jakimi dysponuje pozwany nie ulega wątpliwości, że w przypadku wątpliwości pozwany mógł wyjaśnić swoje ewentualne wątpliwości co do okoliczności mających wpływ na wysokość zadośćuczynienia. W ocenie Sądu okoliczności istotne z punktu widzenia zgłoszonego roszczenia nie były sporne nie budziły wątpliwości.

Sąd orzekł o kosztach na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z § 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (..) i § 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...).

Powyższy wyrok w części uwzględniającej powództwa powoda ad 2. ponad kwoty 20.000,00 zł. zaskarżył apelacją pozwany i zarzucił mu:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 446 § 4 k.c w związku z art. 445 § 1 k.c. poprzez uznanie, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia dla powoda powstałą na skutek śmierci brata - A. A. (1) w wypadku komunikacyjnym jest kwota 40.000 złotych, w sytuacji gdzie z uwagi na zakres ochrony ubezpieczeniowej wynikającej z w/w podstawy prawnej - kwotą odpowiednią należało uznać kwotę łączną 20.000,00 zł;

2. pominięcie przy ustaleniu stanu faktycznego, dotyczącego istotnych okoliczności związanych z wypadkiem, w szczególności, że między datą wypadku powodującego szkodę a datą orzekania minęło siedem lat a czynnik czasu powinien mieć wpływ na jego wysokość. Jest to związane z tym, że do określania zadośćuczynienia stosuje się w drodze analogii kryteria wskazane w przepisie art. 363 § 2 k.c, którego celem jest dążenie do możliwie pełnej kompensaty szkody, a ta w przypadku szkody niemajątkowej powiązana jest z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, która może zmieniać się w czasie;

3. pominięcie przy ustaleniu stanu faktycznego, dotyczącego istotnych okoliczności, mających wpływ na obecną ocenę sytuacji powoda, faktu, że na niego wpływ miały także inne czynniki, między innymi problemy z nadużywaniem alkoholu

przez ojca i brak właściwej relacji z nim, rozwód rodziców i w końcu śmierć ojca;

4. naruszenie przepisów postępowania, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, art. 233 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 362 k.c. i art. 17 zd. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z dnia 22 maja 2003 r. poprzez dowolną, jednostronną i arbitralną ocenę zebranego materiału dowodowego i pominięcie okoliczności które wskazują na

przesłanki do świadczenia nie tylko w trybie art. 445 § 1 k.c, w związku z art. 444 § 1 k.c, lecz także art. 448 k.c. w związku z art. 23 k.c;

5. naruszenie przepisów postępowania art. 316 k.p.c. w związku z art. 481 k.c, Sąd pierwszej instancji winien przyjąć, że pozwany popadał w opóźnienie od dnia następnego po dniu orzekania.

Wskazując na powyższe zarzuty, na podstawie art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c. pozwany wniósł o zmianę zaskarżanego wyroku w zaskarżonym zakresie orzeczenia, co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa powoda powyżej 10.000 zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

**SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE:**

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że apelacja w sposób bardzo nieprecyzyjny określa zakres zaskarżenia wyroku. Co prawda wskazując ten zakres pełnomocnik pozwanego przy wartości przedmiotu zaskarżenia odnosi się jedynie do świadczenia zasądanego na rzecz Ł. A. (wskazując powoda ad. 2) i także do korekty tego świadczenia zmierzają wnioski apelacyjne, jednak jednocześnie zaskarża wyrok w części zasądzającej ponad kwoty 20 000 zł., a więc w sposób wskazujący także na rozważenia wysokości świadczenia należnego powodce, a we wnioskach apelacyjnych żąda oddalenia powództwa powoda powyżej 10 000 zł., co pozostaje w sprzeczności z zakresem zaskarżenia (na rzecz powoda zasądzono 40000 zł., a więc po uwzględnieniu kwoty skarżonej 20 000 zł., świadczenie powinno wynieść 20 000 zł.).

W związku z tym kierując się zakresem zaskarżenia, treścią zarzutów, które co do wysokości odnoszą się do zadośćuczynienia należnego powodowi, Sąd odwoławczy uznał, że zaskarżone zostało jedynie świadczenie należne powodowi, powyżej kwoty 20 000 zł. oraz odsetki od przyznanych powodowi zadośćuczynień.

Wbrew stanowisku apelującego sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do stwierdzenia naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 k.p.c. w korelacji z dalej przytoczonymi w tym zarzucie przepisami prawa o ubezpieczeniach obowiązkowych. Skuteczny zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. można podnieść tylko wówczas, gdy ustalenia faktyczne sądu są niepełne, dokonane na podstawie wybiórczo przeprowadzonych dowodów, bądź też sąd nie wskazuje dlaczego jednym dowodom dał wiarę, odmawiając jej innym dowodom, a wnioski z tych ustaleń wyprowadzone przeczą logice i doświadczeniu życiowemu. W niniejszej sprawie takie okoliczności jednak nie wystąpiły. Sąd pierwszej instancji oparł swoje ustalenia i wnioski na całokształcie zaoferowanego materiału dowodowego, szczegółowo omówił w uzasadnieniu które dowody były przydatne dla rozstrzygnięcia, a wywiedzione z tych ustaleń wnioski są kompletne, spójne i logiczne. Ustalenia sądu pierwszej instancji sąd odwoławczy podziela bez konieczności ponownego ich przytaczania w tym miejscu

Brak jest więc podstaw do przyjęcia, że doszło do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Za oczywiście bezzasadny należy także uznać zarzut naruszenia, lecz także art. 448 k.c. w związku z art. 23 k.c. Przede wszystkim należy wskazać, że Sąd Okręgowy w ogóle nie stosował art. 23 k.c. w zw. z art. 448 k.c., gdyż zdarzenie powodujące krzywdę miało miejsce po wejściu w życie nowelizacji kodeksu cywilnego i wprowadzeniu do niego art. 446 §4 k.c., który stanowi samodzielną podstawę naprawienia krzywdy bliskim ofiary czynu niedozwolonego w przypadku jej śmierci i w tym stanie prawnym odwoływanie się do roszczeń o ochronę dóbr osobistych jest nie tylko zbędne, ale wręcz niedopuszczalne. Natomiast ustalenie, że śmierć osoby bliskiej spowodowała zerwanie więzi rodzinnych u powodów jest oczywistością i bez względu na kwalifikację ma miejsce zawsze w tego typu sprawach. Wskazać także trzeba, że celem zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. jest zrekompensowanie krzywdy za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby oraz pomoc w dostosowaniu się do zmienionej, w związku ze śmiercią osoby bliskiej, sytuacji (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2012, IV CSK 416/11). Celem zadośćuczynienia orzeczanego na podstawie art. 446 § 4 k.c., nie jest zapłata za przedwczesność śmierci, a kompensata za ból spowodowany pozbawieniem możliwości dalszego życia członka rodziny, który pozostał przy życiu, z bliskim

zmarłym członkiem rodziny, czyli jego celem jest złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej.

Za historyczny już zarzut należy uznać także powoływanie się przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia na czynnik wysokości stopy życiowej społeczeństwa. Istotnie w przeszłości takie kryterium było brane pod uwagę, jednak obecne orzecznictwo praktycznie całkowicie od niego odstąpiło, przyjmując, że krzywda człowieka, wywołana śmiercią osoby bliskiej jest taka sama bez względu na stopień zamożności pokrzywdzonego. Tę aktualną linię orzeczniczą Sąd Apelacyjny w tym składzie całkowicie podziela.

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 362 k.c. W uzasadnieniu apelacji, skarżący właściwie w ogóle go nie rozszerza i nie wskazuje na czym miałyby polegać przyczynienie się powoda do rozmiaru krzywdy. Już z tej przyczyny zarzut ten nie poddaje się kontroli merytorycznej. Nie można bowiem za przyczynienie się do krzywdy uznać wytoczenia powództwa po kilku latach, zwłaszcza w sytuacji, gdy krzywda trwała w czasie, a nadto toczyło się postępowanie karne dotyczące ustalenia sprawy zdarzenia.

Za niezasadny należało także uznać zarzut naruszenia art. 481 k.c.

Należy podkreślić, że aktualne wg praktycznie jednobrzmiącego orzecznictwo przyjmuje się, że roszczenie o zadośćuczynienie ma charakter zobowiązania bezterminowego, a więc obowiązek jego wypłaty materializuje się z chwilą wezwania do zapłaty – art. 455 k.c. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 446 §4 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny. Oczywiście orzecznictwo dostrzega, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w jego zapłacie zależy od okoliczności każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku; co oznacza, że datą początkową biegu odsetek ustawowych może być zarówno dzień wyrokowania, jak i dzień wcześniej – czy to decyduje data doręczenia odpisu pozwu, czy też data wezwania, czy też data wniesienia pozwu, albo inna dat, kiedy krzywda ustabilizowała się bądź ustała.

W niniejszej sprawie, co zresztą zauważa sam apelujący, wyrok w sprawie o zadośćuczynienie zapadł prawie po 7 lat od zdarzenia, natomiast wezwania miały miejsce w październiku i listopadzie 2014 r., a więc po upływie ponad pięciu lat od wypadku. W tym czasie krzywda powodów była już w pełni znana, ustabilizowana i możliwa do oszacowania. Stąd też brak jest podstaw do stwierdzenia, że pozwany pozostawał w opóźnieniu dopiero po wydaniu przez sąd pierwszej instancji wyroku.

Natomiast za zasadny należało uznać zarzut dotyczący znaczącego zawyżenia zadośćuczynienia na rzecz powoda, przy czym nie w kontekście naruszenia art. 363§2 k.c., lecz art. 446§4 k.c.

W chwili obecnej, oceniając wysokość i istnienie krzywdy najbliższych członków rodziny zmarłego na skutek zdarzenia stanowiącego czyn niedozwolony, sąd ma obowiązek badać te okoliczności w kontekście art. 446 §4 k.c. Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie podziela poglądy wyrażone w orzecznictwie, iż o postawieniu skutecznego zarzutu naruszenia art. 446 § 4 k.c. można mówić również wtedy, gdy dochodzi do dysonansu pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym (uniwersalnym) a zindywidualizowanymi przesłankami, dotyczącymi konkretnej osoby pokrzywdzonej.

Jak wielokrotnie podkreślano w najnowszym orzecznictwie, z treści art. 446 § 4 k.c. wynika, iż roszczenie odszkodowawcze związane ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej na skutek śmierci zmarłego, przysługuje

"najbliższym członkom rodziny". O tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny zmarłego decyduje układ faktyczny stosunków rodzinnych pomiędzy zmarłym a tymi osobami. Bez wątplenia do kręgu osób uprawnionych w świetle tego przepisu należy zaliczyć osoby, których sytuacja życiowa kształtowała się w pewnej zależności od zmarłego. Decydujące znaczenie w tym względzie mają nie więzy prawne a faktyczne. Istotny jest indywidualnie oceniany stopień cierpienia psychicznego, stopień krzywdy, wynikający z utraty pomocy czy opieki osoby bliskiej, uczucia osamotnienia, bezsilności wobec trudności życiowych, stopień zażyłości, bliskości i wspólności, jakie zachodziły pomiędzy zmarłym a osobą najbliższą.

W tym kontekście podkreślenia wymaga, że istotnie Sąd Okręgowy zaliczył do elementów krzywdy wyrządzonej powodowi śmiercią brata także argumenty nie pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z tym zdarzeniem. Pozwany nie odpowiada bowiem za to, że powód wychowywał się z rodzinie dysfunkcyjnej ze względu na alkoholizm ojca. Wątpliwym wydaje się także utrzymywanie bardzo bliskich relacji między braćmi w sytuacji, gdy zmarły A. A. (1) wyjechał do Irlandii na dłuższy okres czasu, następnie powrócił do Polski, jednak założył rodzinę, zamieszkał w stosunkowo dużej odległości od rodzinnego domu, wykonywał prace wymagająca częstych podróży. Nie oznacza to faktu, że sąd odwoławczy kwestionuje w całości zeznania powoda w tym względzie, jednak biorąc pod uwagę, że jego starszy brat opuścił dom rodzinny, gdy powód był małym dzieckiem i wspomnienia opisywane w procesie mogły istotnie pochodzić z okresu, gdy obaj bracia mieszkali razem. Natomiast dalsze działania A. A. (1) wskazywały, że po studiach skupił się on na własnym życiu osobistym i jakkolwiek odwiedzał rodziców i brata, to relacje te były już dalsze, co zresztą jest normalnym następstwem dorastania rodzeństwa i jednak układania sobie życia we własnej, założonej przez siebie rodzinie. Okoliczność, że jego żałoba po śmierci brata przebiegała w sposób prawidłowy i szybciej powrócił on do swoistego normalnego funkcjonowania niż powódka, stanowi także czynnik różnicujący zasądzone na jego rzecz zadośćuczynienie, co nie znalazło odzwierciedlenia w zaskarżonym orzeczeniu.

Podnieść należy, że w utrwalonym już orzecznictwie – w pełni aprobowanym przez Sąd Apelacyjny - wskazano, iż strona może skutecznie zakwestionować w apelacji wysokość zadośćuczynienia tylko wtedy, kiedy jego nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest wyraźna lub rażąca (por. wyrok SN z dnia 15 października 2009 r., I CSK 83/2009; wyrok SN z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/2007). Oznacza to, że zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie lub zaniżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza normatywne przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia, o których w tym wypadku mowa w art. 446 § 4 k.c. W ramach kontroli instancyjnej nie jest bowiem możliwe wkroczenie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Biorąc jednak pod uwagę, że zaskarżona kwota - choć nominalnie niezbyt wielka, jednak stanowi praktycznie połowę zasądzanego zadośćuczynienia na rzecz powoda, Sąd Apelacyjny uznał, że korekta orzeczenia Sądu Okręgowego jest konieczna.

Wobec powyższego na podstawie art. 386§1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie pierwszym sentencji, natomiast w pozostałym zakresie apelacja została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania zarówno w zakresie rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego jak i w zakresie postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. in fine, gdyż cechą charakterystyczną roszczeń o zadośćuczynienie jest uzależnienie ich wysokości od każdorazowej oceny sądu, a zgłaszane przez powoda roszczenia nie były rażąco wygórowane. Stąd też Sąd odwoławczy nie korygował rozstrzygnięcia o kosztach zawartego w wyroku Sądu okręgowego i nie obciążył powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Del. SSO A. Bednarek-Moraś SSA E. Buczkowska-Żuk SSA A. Kowalewski